

Czytania: Dn 1,1-6.8-20; Dn 3,52.53b.54a.55ab.56; Aklamacja Mt 24,42a.44; Ewangelia Łk 21,1-4

Dzisiejsze pierwsze czytanie przekazuje nam pewną mądrość, a mianowicie, że Pan Bóg człowieka doświadcza, ale też otacza opieką, daje siłę i mądrość do pokonania trudnej sytuacji, do odnalezienia nowego sposobu na życie, nowej drogi. On pomaga odnaleźć się w nowej sytuacji życiowej. Za wszystko trzeba też wysławiać Pan Boga, jak psalmista, który wie, że Bogu należy zawsze ufać i jego błogosławić, czyli oddawać mu należną cześć.

Ewangelia podaje nam przykład ubogiej wdowy, która mimo swojej trudnej sytuacji ofiarowała Bogu wszystko, co miała na utrzymanie, zapewne nie dosłownie, ale oddała część z tego co było częścią jej egzystencji, pozbawiła się czegoś, czego będzie jej brakować, a z drugiej strony zapewne miała też ufność, że Pan Bóg jej nie pozostawi bez środków do życia. Kiedy ofiaruje się coś Panu Bogu, to musi to być coś, co jest całkowicie moje, częścią mnie, a nie to, co jest mi niepotrzebne, czy to, czego akurat mam w nadmiarze i co mi jest niepotrzebne, czego straty nie zauważę. Jeśli widzę, że coś mi zbywa, mam nadmiar, i jeśli z tej puli czegoś się pozbędę, to nie jest to ofiara, bo nie ma w tym aktu wyrzeczenia się czegoś, podzielenia się czymś co jest dla mnie istotne. Na tym polega wielkość ofiary, jeśli dzielimy się tym, co dla nas ważne, istotne, co jest częścią nas samych i dotyka bezpośrednio naszego życia, coś co ja sobie rzeczywiście odmawiam i z czegoś dla siebie samego rezygnuję.

Pan Bóg też nie patrzy na cyfrę, jaka jest wielkość ofiary, ale patrzy na możliwości danej osoby, serce, osobiste zaangażowanie, motywację i troskę z jaką dar jest ofiarowany, czasem mała suma może mieć, jako ofiara, dużo większą wartość niż duże sumy ofiarowane przez kogoś, kto jest aż do przesytu bogaty.

Prośmy Pan Boga, abyśmy potrafili dzielić się z innymi tym, co mamy w prostocie i czystości serca.

o. Wiesław Jonczyk SJ